



Nauczanie z Krzyża

Ojcie, odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią

„O głębokości bogactwa i mądrości, i poznania Boga! Jakże niezbadane są wyroki jego i nie wysłedzone drogi jego!” – List Św. Pawła do Rzymian 11:33

Doskonałość kapłaństwa Jezusa może być pokazana na podstawie wielu przykładów. Od postawy fizycznej i umiejętności, po doskonałe zdolności umysłowe, piękno słów i prawdę nauk, w każdym aspekcie życia wykazywał to, co przedstawiało miernik ludzkiej doskonałości; doskonałość, której od chwili, kiedy Adam zgrzeszył, nie przedstawiał żaden człowiek. Sposób Jego zachowania się w momentach wielkich trudności szczególnie dowodzi Jego doskonałości. Wystarczy popatrzeć na godziny przed i po Jego ukrzyżowaniu i śmierci, aby uzyskać zrozumienie doskonałości Jego charakteru.

W tych chwilach, zarówno fizyczne, jak i psychiczne cierpienie Jezusa musiało być olbrzymie. Pomimo, iż w ciągu tysięcy lat swej przedludzkiej egzystencji jako Logos z pewnością był świadkiem podobnych wydarzeń w dziejach człowieka, wynikających z grzechu, cierpienia i śmierci, to jednak nigdy nie przechodził tych doświadczeń samemu, odkąd został stworzony jako jednorodzony syn Boży.

Bez względu na to, w jaki sposób emocjonalnie przygotowywałby się do tych przeżyć, nie mógłby uzyskać ich w pełni wiernej oceny do chwili, kiedy rzeczywiście ich doświadczył.

Zastanawiając się nad okolicznościami ukrzyżowania i śmierci Jezusa, ludzkiemu umysłowi mogłoby się wydawać, że podczas godzin spędzonych na krzyżu Jezus skupiał swoją uwagę na własnym położeniu, na usilnych próbach poradzenia sobie z fizycznym bólem i utrzymaniu zdrowego rozsądku. Można by przypuszczać, iż niewiele, jeżeli w ogóle, martwił się o innych, być może nawet gardząc i potępiając tych, którzy byli winni zbrodni przeciwko Niemu.

W takiej sytuacji, skupienie się na sobie większości wydawałoby się naturalne; jednak zachowanie się Jezusa na krzyżu zaprzecza temu przypuszczeniu. Nie skupił się na sobie, na bólu, udręce, czy podobnych problemach. Nie użalał się nad sobą w żadnym tego słowa znaczeniu. W doskonałości swych myśli skupił się nie na sobie, lecz na innych, starał się złagodzić ich ból i

cierpienie, które nie mogły być uspokojone w żaden inny sposób.

Ten aspekt Jego doskonałego charakteru pozwolił Mu pozostać oddanym „i to do śmierci krzyżowej” (Fil. 2:8). Będąc na krzyżu, Jezus w rzeczywistości służył ludziom zgromadzonym wokół Niego, ucząc ich o miłości, nadziei i pocieszeniu. W Pierwszym Liście do Koryntian 1:18 Paweł nazwał to „mową (*logos* z gr. Słowo, wiadomość) o krzyżu” i napisał, że dla tych, którzy posługują się nią właściwie, będzie „mocą Bożą”. Mimo, że słów, które Jezus wypowiedział będąc na krzyżu jest bardzo niewiele w porównaniu z ilością słów tworzących jego wcześniejsze nauki, to jednak w każdym słowie znajdujemy kazanie, życiową lekcję, którą powinniśmy wziąć sobie do serca i zastosować.

Czy Jezus wypowiedział te słowa?

Jedna z lekcji przekazanych z krzyża wyrażona jest w słowach Jezusa zapisanych w Ewangelii Św. Łukasza 23:34: „A Jezus rzekł: Ojcie, odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią.” Istnieje pewna wątpliwość, czy słowa te znajdowały się w najstarszych zapisach. Mimo, że liczne tłumaczenia zawierają te słowa, zarówno *The Revised Standard Version*, jak i *Wilson's Emphatic Diaglott* pomijają je. Nie zważając jednak na problem autentyczności tych słów, trafność ich przesłania i nauki jest bezsporna i niezaprzeczalna. Możemy być pewni, że postawa Jezusa była wybacząca, a nie potępiająca, i że Chrystus zdawał sobie sprawę, iż to, co się stało, spowodowane było w dużej mierze ignorancją i brakiem poznania – „nie wiedzą, co czynią.” Skąd możemy wiedzieć, że słowa te – wypowiedziane, bądź nie – wiernie oddały myśli Jezusa? Dowód znajduje się w naukach Jezusa – przytoczonych w wielu innych miejscach w ewangeliach, jak również w listach apostołów – podtrzymujących myśli zawarte w omawianym wersecie. Wspomniany wersec sugeruje dwa tory myślenia; pierwszy, o wybaczeniu tym, którzy przyczynili się do zbrodni przeciwko Jezusowi, a drugi, o łaskawym osądzie ignorancji tych samych ludzi wobec dokonanego czynu. Obie lekcje są niezwykle ważne i znajdują potwierdzenie w innych zapisach Pisma Świętego.

Łaska wybaczenia

Patrząc na pierwsze wyrażenie: „odpuść im”, widzimy, że lekcja o wybaczeniu jest w Piśmie Świętym nauką najwyższej rangi; właściwie, jest miarą kształtowania się miłości w sercu każdej osoby wiernej Bogu. Wybaczenie jest niezbędne i musi stać się częścią naszego charakteru, w przeciwnym bowiem razie nie będziemy



uznani wiernymi. W swojej wzorcowej modlitwie Jezus mówił: „i odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom” (Mat. 6:12). Jednakże, kończąc modlitwę, Jezus kontynuuje przemyślenia na temat wagi wybaczenia, mówiąc: „Bo jeśli odpuścicie ludziom ich przewinienia, odpuści i wam Ojciec wasz niebieski. A jeśli nie odpuścicie ludziom, i Ojciec wasz nie odpuści wam przewinień waszych” (Mat. 6:14 i 15). Tutaj Jezus wypowiada się wprost. Z natury jesteśmy grzeszni; jedyną szansą, abyśmy mogli stanąć przed Bogiem jest wybaczenie nam naszych grzechów poprzez zasługę ofiary Jezusa. Poprzez pełną i niezłomną wiarę w okup i przyznanie się do braku sprawiedliwości, Bóg wybacza nam odziedziczone grzechy i słabości, żebyśmy mogli przed nim stanąć jako „synowie”. Nawet będąc „usprawiedliwieni z wiary” (Rzym. 5:1), nie jesteśmy w rzeczywistości doskonali; musimy bezustannie podejmować próby zbliżenia się do Boga w codziennej modlitwie, szukając przebaczenia za zło obecne w naszym życiu. Podsumowując: bez Bożego wybaczenia, nie moglibyśmy być z Nim w żadnym wzajemnym stosunku. Jezus naucza nas, że jeżeli nie będziemy wybaczać innym, Bóg nie wybaczy nam i tym samym pozostawi nas bez możliwości zajęcia miejsca obok siebie. Taka jest potrzeba łaski wybaczenia; posiadał ją Jezus i w nas musi ona również się znaleźć.

Ale czy nie jest tak, że wybaczymy kierując się jedynie pobudkami konieczności, poczuciem, że jeżeli nie wybaczymy, to Bóg nam nie przebaczy? Ufamy, że taki przypadek nie występuje wśród prawdziwie poświęconych Panu, ponieważ podobny motyw postępowania nie jest przed Bogiem dopuszczalny. Prawdziwe wybaczenie musi mieć swoje źródło w szczerzej postawie miłości pozbawionej egoizmu, polegającej na szczerym pragnieniu wyrażenia miłości i współczucia ku innym, bez względu na słowa, działania, czy czyny skierowane przeciwko nam. Wierzmy, że poza Jezusem, postawę taką posiadał diakon Szczepan, będąc kamienowanym przez rozgniewany tłum Żydów. Czytamy: „A padłszy na kolana (Szczepan), zawołał donośnym głosem: Panie, nie policz im grzechu tego” (Dzieje Apostolskie 7:60). Jedynie pełna miłości postawa charakteru, rozwinięta na Boskie podobieństwo, mogła wywołać wypowiedzenie takich słów. Bez wątplenia Jezus nauczający z krzyża o wybaczeniu, jest dowodem na to, jak bardzo On sam rozwinął w sobie postawę pełną miłości, nawet dla swoich nieprzyjaciół, co stanowi dla nas niedościgniony przykład. Musimy rozwijać najwyższą postać miłości, którą Jezus opisuje w swoim kazaniu na górze: „Słyszeliście, że powiedziano: Będziesz miłował bliźniego swego, a będziesz miał w nienawiści nieprzyjaciela swego. A ja wam powiadam: Miłujcie nieprzyjaciół waszych i módlcie się za tych, którzy was prześladują; abyście byli synami Ojca waszego, który jest w niebie, bo słońce jego wschodzi nad złymi i dobrymi i deszcz pada na sprawiedliwych i niesprawiedliwych... Bądźcie

wy tedy doskonali, jak Ojciec wasz niebieski doskonali jest” (Mat. 5:43-45 i 48).

„Bo nie wiedzą, co czynią”

Druga część wypowiedzi Jezusa: „bo nie wiedzą, co czynią”, wskazuje na inny aspekt miłości, ten będący cechą miłosierdzia. Dodatkowo, znajdujemy w tych słowach wielką mądrość Bożą odnośnie uznania winy Żydów za śmierć Jezusa. Mimo, że sami przywódcy żydowscy stwierdzili: „krew jego na nas,” i pozornie wzięli pełną odpowiedzialność za Jego ukrzyżowanie i śmierć, zarówno Bóg jak i Jezus zdawali sobie sprawę, że tak naprawdę nie rozumieli oni tego, co powiedzieli; podobnie, jak nie rozumieli, kim w istocie był Jezus. W swej wielkiej łasce, Bóg dozwolił, aby ich duchowe oczy zaślepił wielki przeciwnik. Bóg wiedział, że ich serca nie były wystarczająco prawe, aby wtedy przyjąć Jego Syna. To, co wydaje się być zwycięstwem Szatana, faktycznie nie jest niczym innym jak dowodem wielkiego miłosierdzia i mądrości Boga.

Wkrótce po dniu Zielonych Świątek Apostoł Piotr potwierdził to, gdy mówiąc o śmierci Jezusa powiedział: „A teraz, bracia, wiem, że w nieświadomości działaliście, jak i wasi przełożeni” (Dz. Ap. 3:17). Również Apostoł Paweł wypowiada się w podobnym duchu w stosunku do narodu Izraelskiego i planu Boga wobec niego w tamtym czasie: „Albowiem Bóg poddał wszystkich w niewolę nieposłuszeństwa, aby się nad wszystkimi zmiłować” (Rzym. 11:32). Za pośrednictwem proroka Bóg powiedział: „Lecz jak niebios są wyższe niż ziemia, tak moje drogi są wyższe niż drogi wasze i myśli moje niż myśli wasze” (Księga Izajasza 55:9). Uznając ukrzyżowanie Jezusa za wynik ignorancji i braku właściwego poznania, a nie rozmyślne działanie, widzimy mądrość „wyższych” dróg Boga. Bóg nie osądza żadnej jednostki ani grupy ludzi, dopóki nie uzna, że posiadają oni pełną i kompletną sposobność, aby przy pomocy wiedzy i poznania wykonać w swoim życiu wiernie Jego wolę. Bóg wie, że poprzez wpływ Szatana na upadłą ludzkość, w ciągu ostatnich sześciu tysięcy lat człowiek nie miał warunków, żeby być w pełni odpowiedzialnym za swoje myśli, słowa i czyny. Przyczyna ta jest właściwym uzasadnieniem mającego nadejść Królestwa; wówczas Szatan zostanie ograniczony w swej władzy, będzie niezdolny do wywierania wpływu na człowieka. Pełne światło prawdy rozbłyśnie nad ziemią, jak nigdy dotąd, rozświetlając umysł człowieka w sposób, który nie był wcześniej możliwy. Dopiero wtedy, kiedy to nastąpi i człowiek otrzyma czas odpowiedni na to, żeby nauczyć się i rozwinąć postawę serca oraz umysłu zgodnie z planami i celem Boga, będzie mógł być pociągnięty do odpowiedzialności za swój charakter i działania. Czas pełnej światłości i poznania opisany został trafnie przez proroka Izajasza: „I zniszczy na tej górze zasłonę, rozpostartą nad wszystkimi ludami, i przykrycie, rozciągnięte nad wszystkimi



narodami” (Izaj. 25:7).

Przykład, który zostawił Jezus

Lekcja, którą św. Łukasz opisuje w wersecie 23:34 nie tylko pokazuje doskonały charakter Jezusa i Jego Ojca Niebieskiego, ale daje nam również wgląd w podstawy Planu Bożego, zbudowanego na harmonijnym działaniu Jego miłości, sprawiedliwości, mądrości i mocy. Nauczanie z krzyża dostarcza nam, Jego naśladowcom, nieporównywalnego przykładu tego, w jaki sposób powinniśmy reagować na podobne doświadczenia we własnym życiu. Podobnie jak Jezus, dźwigamy krzyż. Jesteśmy „ukrzyżowani z Chrystusem” (Gal. 2:20). Obyśmy we wszystkich naszych doświadczeniach, próbach i sprawdzianach umieli wykazać się taką samą miłością, miłosierdziem oraz takim samym współczuciem, jakie On okazał w czasie największych trudności. Poprzez takie działanie zostaniemy uznani jako prawdziwie i w pełni „ochrzczeni w Jego śmierć” (Rzym. 6:3), abyśmy następnie – jak On – zostali wywyższeni do „chwały i czci, i nieśmiertelności” (Rzym. 2:7).

Z drugiej strony

Artykuł ten niesie piękne uczucia, jednakże powstał na podstawie tekstów Pisma, które uznawane są za nieautentyczne. Według nas, wątpliwe jest przypuszczenie, że wypowiedzi znajdujące się w tym tekście przedstawiały myśli naszego Pana na krzyżu. Bez wątpienia, podczas sześciu godzin spędzonych na krzyżu, Pan Jezus zastanawiał się nad lepszymi czasami Królestwa Tysiąclecia, kiedy Jego ofiara przyniosłaby wszystkie błogosławieństwa, które Bóg przewidział dla ludzkości, łącznie z błogosławieństwami dla Jego największych

nieprzyjaciół, którzy skazali Go na śmierć w wielkich męczarniach. Pan Jezus doskonale zdawał sobie jednak również sprawę z tego, że nieprzyjaciele ci nie byli wyłącznie niewinnymi narzędziami w rękach Szatana, ale sami z siebie byli zdolni do grzechu, zazdrości, nienawiści i niesprawiedliwości. Wiedział, że grzechy te zbiorą żniwo gorzkiej kary w postaci doświadczeń, jakie spadną na Judeę w niedalekim czasie. Dodatkowo, Pan Jezus był świadomy tego, że wielka nienawiść jaką żywili do Niego nieprzyjaciele spadnie także na jego naśladowców, co uczyni osąd prześladowców tym pewniejszy. „Oto dlatego Ja posyłam do was proroków i mędrców, i uczonych w Piśmie, a z nich niektórych będziecie zabijać i krzyżować, innych znowu będziecie biczować w waszych synagogach i przepędzać z miasta do miasta. Aby obciążyla was cała sprawiedliwa krew, przelana na ziemi – od krwi sprawiedliwego Abła aż do krwi Zachariasza, syna Barachiaszowego, którego zabiliscie między świątynią a ołtarzem. Zaprawdę powiadam wam, spadnie to wszystko na ten ród” (Ewangelia Św. Mateusza 23:34-36).

Prawdopodobnie, Jezus rozumiał, że Zachariasz przedstawiał Jego samego i że kiedy ten umierając zawołał: „Niech Pan w to wejrzy i ukarze!” (Druga Księga Kronik 24:22), zapowiedział w ten sposób karę jaka miała przyjść na Judeę i jej przywódców. Poruszony, Jezus płakał nad Jeruzalem kilka dni wcześniej, znając mający nadejść wyrok (Ewangelia Św. Łukasza 19:42-44); wątpimy jednak, aby w swoich ostatnich godzinach Pan prosiłby swego Ojca Niebieskiego, aby oszczędził Jego nieprzyjaciół, wiedząc, że musi się to zasłużenie wypełnić.

David Rice (USA)